

Paweł Szablowski

Zbrodnie sądowe w czasach stalinowskich w Polsce – sprawa śmierci Tadeusza Łabędzkiego w 1946 r.

Judicial Crimes during the Stalinist Era in Poland – The 1946 Case of Tadeusz Łabędzki's Death

W artykule przedstawiono okoliczności śmierci działacza obozu narodowego Tadeusza Łabędzkiego z 1946 r. W ramach wywodu autor przedstawił prowadzone w tej sprawie postępowania z 1956 r. oraz 1992-1996. Przywołane zostały zeznania oraz wyjaśnienia osób, które miały styczność z Tadeuszem Łabędzkim w ostatnich godzinach jego życia. Na podstawie zebranych źródeł nie można w sposób bezwzględny stwierdzić, w jakich okolicznościach i kto dokładnie pobił ze skutkiem śmiertelnym Tadeusza Łabędzkiego 9 kwietnia 1946 r. W ocenie autora osobą, która bezspornie brała udział w stosowaniu przymusu fizycznego na Tadeuszu Łabędzkim był zastępca dyrektora Departamentu III MBP Władysław Dominik. Potwierdzają to zebrane w artykule świadectwa innych uczestników wydarzeń. Nie można jednak stwierdzić czy Dominik dokonał tego czynu samodzielnie, czy też z udziałem innych osób.

Słowa kluczowe: zbrodnie komunistyczne, Tadeusz Łabędzki, Władysław Dominik Adam Humer, Józef Różański, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego.

The article presents the circumstances of the death of Tadeusz Łabędzki in 1946, an activist of the national circle. As part of the argument, the author presents the proceedings conducted in this case in 1956 and 1992-1996. Testimony and explanations of people who had contact with Tadeusz Łabędzki in the last hours of his life were cited. On the basis of the collected sources, it is impossible to state with absolute certainty in what circumstances and who exactly beat Tadeusz Łabędzki to death

on April 9, 1946. In the author's opinion, the person who indisputably participated in the use of physical coercion on Tadeusz Łabędzki was the deputy director of Department III of the MBP, Władysław Dominik. This is confirmed by the testimonies of other participants of the events collected in the article. However, it is impossible to say whether Dominik did this act alone or with the participation of other people.

Key words: communistic crime, Tadeusz Łabędzki, Władysław Dominik Adam Humer, Józef Różański, Ministry of Public Security.

Po 1989 r. kwestia związana z przestępczą działalnością funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego stała się przedmiotem szerszej dyskusji publicznej. Dotychczas na rynku wydawniczym pojawiło się wiele publikacji naukowych, popularyzatorskich oraz wspomnieniowych, które dotyczyły stosowania przymusu fizycznego w jednostkach podległych MBP¹. Jednak mimo upływu kolejnych lat dalej wiele kwestii dotyczących zbrodni, zwłaszcza tych popełnionych w pierwszych latach funkcjonowania komunistycznych władz, nie zostały w pełni wyjaśnione.

Jedną z takich spraw jest śmierć Tadeusza Łabędzkiego w 1946 r. Zbrodnia ta nie została dotychczas osądzona, a winni jej popełnienia nie ponieśli żadnej odpowiedzialności karnej. Przez dekadę fakt śmierci Łabędzkiego był ukrywany przed jego rodziną. Dopiero rok 1956

¹ Literatura naukowa dotycząca tego zagadnienia jest obecnie bardzo rozbudowana patrz m.in.: J. Borowiec, *Polityka karna wobec przestępstw i wykroczeń funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w województwie rzeszowskim (1944-1956)*, Rzeszów 2014; M. Chojnacki, *Opowiadanie „Młodzika”*, Sierpiec 2003; R. Czaplińska, *Z archiwum pamięci. 3653 więzienne dni*, Wrocław 2003; *Departament X MBP. Wzorce – struktury – działanie*, red. K. Rokicki, Warszawa 2007; W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w Polsce Ludowej (1944-1989). Stan badań*, [w]: „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2004 nr 1; L. Gardocki, *Zagadnienia odpowiedzialności karnej za zbrodnie stalinowskie*, „Przegląd Prawa Karnego” 1992, nr 6; P. Kladoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944-1956)*, Warszawa 2004; S. Krupa, X Pawilon: wspomnienia AK-owca ze śledztwa na Rakowieckiej, Warszawa 1989; *Księga świadectw: skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003; W. Minkiewicz, *Mokotów, Wronki, Rawicz: wspomnienia 1939-1954*, Warszawa 1990; R. Peska, *O śmierci myślałem jak o zbawieniu: mówią katowani i ich kaci 1945-1956*, Pabianice 1997; A. Pietrzak, *Żołnierze Batalionu Armii Krajowej „Zośka” represjonowani w latach 1944-1956*, Warszawa 2008; J. Poksiński, *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949-1956 (TUN)*, Warszawa 2007; *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944-1956*, red. A. Rzepliński, W. Kulesza, Warszawa 2000; *Śladami zbrodni: przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944-1956*, red. T. Łabuszewski, Warszawa 2012; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1990*, Kraków 2007; *Wielka edukacja: wspomnienia więźniów politycznych PRL w latach 1945-1956*, red. D. Suchorowska, Warszawa 1990; *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001; „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944-1956*, red. Krajewski K., Łabuszewski T., Warszawa 2005.

i przełom polityczny, który nastąpił w PRL spowodował pewne zmiany w funkcjonowaniu organów bezpieczeństwa publicznego oraz prokuratury. Na fali tych zmian rodzina Łabędzkich dowiedziała się o śmierci Tadeusza, a Generalna Prokuratura wszczęła w sprawie jego śmierci śledztwo. Postępowanie to jednak nie zakończyło się żadnym rozstrzygnięciem procesowym.

W 1992 r. prokuratura ponownie zajęła się sprawą śmierci Łabędzkiego. Wówczas to z zawiadomienia Stefana Niesiołowskiego, siostrzeńca Łabędzkiego, prokuratorzy Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej wszczęli śledztwo w tej sprawie. Na podstawie zebranego materiału dowodowego postawili Adamowi Humerowi² kilkanaście zarzutów, w tym również udziału w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym Łabędzkiego³. Sąd Rejonowy uznał Humera winnym kilku zarzucanych mu czynów i skazał go na łączną karę 8 lat pozbawienia wolności. Jednak w zakresie zarzutu dotyczącego pobicia Łabędzkiego Sąd Rejonowy nie podzielił ustaleń prokuratury i uznał, że brak jest dowodów pozwalających przypisać Humerowi odpowiedzialność za ten czyn⁴.

Celem poniższego tekstu jest próba wyjaśnienia okoliczności śmierci Łabędzkiego oraz wskazania osób winnych popełnienia tej zbrodni. By osiągnąć to założenie poddane zostały analizie materiały archiwalne znajdujące się w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej. W pierwszej kolejności ustalenia poniższego tekstu oparto o materiały dotyczące Łabędzkiego zebrane przez Generalną Prokuraturę w 1955 r. oraz 1956 r. Dodatkowe źródło stanowiły materiały procesowe zgromadzone w ramach postępowania przygotowawczego oraz postępowania sądowego toczącego się w latach 90. XX wieku, w sprawie przeciwko Humerowi i 15 innym byłym funkcjonariuszom MBP.

² Adam Humer (27 kwietnia 1917 – 12 listopada 2001) – działacz komunistyczny, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, radca prawny. Służbę w UB rozpoczął w Lublinie we wrześniu 1944 r., od 1947 r. pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Śledczego MBP. Zwolniony ze służby w marcu 1955 r. Podjął pracę w Ministerstwie Rolnictwa. W 1992 r. został aresztowany pod zarzutem stosowania niedozwolonych metod śledczych w latach 1944-1956. Wyrokiem Sądu z 1996 r. został skazany na karę 8 lat pozbawienia wolności. Więcej patrz: P. Lipiński, *Bicia nie trzeba było ich uczyć: proces Humera i oficerów śledczych Urzędu Bezpieczeństwa*, Wołowiec 2016.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN) BU 3589/1/22, Akt oskarżenia z dnia 24 maja 1993 r., k. 8.

⁴ AIPN BU 3589/1/29, Wyrok Sądu Rejonowego z dnia 8 marca 1998 r., k. 198.

Tadeusz Łabędzki – polski polityk ruchu narodowego

Tadeusz Łabędzki urodził się w 23 grudnia 1917 r. w Filadelfii w Stanach Zjednoczonych, w rodzinie polskich emigrantów o tradycjach niepodległościowych. Ojciec Tadeusza Bronisław w 1905 r. został skazany za zorganizowanie strajków, nawołujących do przywrócenia nauczania szkolnego w języku polskim. W ramach represji ze strony władz carskich Bronisław Łabędzki został wywieziony na Syberię, skąd udało mu się zbiec i wyemigrować do Stanów Zjednoczonych.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę rodzina Łabędzkich wróciła do kraju i osiadła na stałe w Łodzi. To w tym mieście Tadeusz wychowywał się i ukończył Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. Już podczas nauki w szkole wykazywał duże zainteresowanie działalnością publiczną i społeczną, zostając członkiem Narodowej Organizacji Gimnazjalnej. W 1935 roku Tadeusz zdał maturę i rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Aktywnie działał w „Młodzieży Wszechpolskiej” jednej z największych organizacji studenckich w ówczesnym czasie. Łabędzki został nawet redaktorem naczelnym pisma „Wszechpolak” – organu prasowego MW. Działał również w strukturach Związku Młodych Narodowców.

Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Łabędzki zaangażował się w działalność konspiracyjną organizowaną przez środowisko narodowe. Od jesieni 1939 r. działał w Narodowo-Ludowej Organizacji Wojskowej, która pod koniec 1942 r. weszła w skład Narodowych Sił Zbrojnych. Na początku 1944 r. zaangażował się w odbudowę „Młodzieży Wszechpolskiej” oraz wznowienie czasopisma „Wszechpolak”. Łabędzki jak całe środowisko narodowe wyrażał krytyczny stosunek do idei powszechnego powstania. W ich przekonaniu to Związek Radziecki stał się głównym przeciwnikiem w walce o niepodległość Polski, dlatego też należy się skupić na przygotowaniach do walki z komunistami, a nie pokonanymi już Niemcami. Mimo tego faktu wielu działaczy narodowych, w tym również członków „Młodzieży Wszechpolskiej” wzięło udział w walkach. Prawdopodobnie sam Łabędzki w powstaniu warszawskim udziału nie brał.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej Łabędzki kontynuował walkę o niepodległość Polski w strukturach konspiracji narodowej. Był jednym

z członków Narodowego Zjednoczenia Wojskowego⁵, w ramach którego m.in. dalej zajmował się wydawaniem „Wszechpolaka”. Jego mieszkanie w Łodzi stało się jednym z punktów kontaktowych NZW, gdzie odbywały się spotkania Komendy Głównej. Łabędzki 7 kwietnia 1946 r. został aresztowany w Łodzi przez funkcjonariusz UB w mieszkaniu innego członka NZW Lechosława Roszkowskiego⁶. Zatrzymanego Łabędzkiego po krótkim pobycie w siedzibie Urzędu Bezpieczeństwa w Łodzi przewieziono do Warszawy do gmachu MBP przy ul. Koszykowej. Tam Łabędzki w trakcie przesłuchania został pobity przez funkcjonariuszy MBP. Krąg osób podejrzanych o popełnienie tego czynu można zawęzić do Józefa Różańskiego⁷ dyrektora Departamentu Śledczego MBP, jego zastępcy Humera, Józefa Czaplickiego⁸ Dyrektora Departamentu III MBP oraz jego zastępcy Władysława Dominika⁹. W wyniku pobicia i nieudzielenia właściwej pomocy medycznej Łabędzki zmarł 9 kwietnia 1946 r. w areszcie przejściowym znajdującym się w podziemiach gmachu

⁵ Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW) – organizacja konspiracyjno-wojskowa powstała w listopadzie 1944 r. W jej skład weszły struktury Narodowej Organizacji Wojskowej oraz Narodowych Sił Zbrojnych. Więcej o NZW patrz: M. Bechta, W. Muszyński, *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944-1956*, Warszawa 2017.

⁶ Lechosław Roszkowski (17 marca 1916 – 15 stycznia 1948) – działacz organizacji narodowych, żołnierz Narodowej Organizacji Wojskowej, Narodowych Sił Zbrojnych oraz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Za działalność konspiracyjną w NZW został aresztowany w kwietniu 1946 r. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dnia 3 listopada 1947 r. został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu mokotowskim 15 stycznia 1948. Więcej o Lechosławie Roszkowskim patrz: J. Mysiakowska-Muszyńska, *Lechosław Roszkowski* [w:] *Lista strat obozu narodowego w latach 1939-1955. Słownik biograficzny* t. I, pod red. W. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010, s. 267-268.

⁷ Józef Różański vel Józef Goldberg (13 lipca 1907 – 21 sierpnia 1981) – działacz komunistyczny, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Służbę w UB rozpoczął w Lublinie we wrześniu 1944 r., od 1947 r. pełnił funkcję dyrektora Departamentu Śledczego MBP. Zwolniony ze służby w marcu 1954 r. W listopadzie 1954 r. został aresztowany pod zarzutem łamania tzw. praworządności socjalistycznej. Wyrokiem z dnia 2 listopada 1958 r. wymierzono mu karę 14 lat więzienia. Więcej patrz: B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański: przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995; Z. Uniszewski, *Józef Różański*, „Karta”, nr 31 2000, Warszawa, s. 111-115.

⁸ Józef Czaplicki vel Izidor Kurt (31 sierpnia 1911 – 26 czerwca 1985) – działacz komunistyczny, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W czasie II wojny światowej był członkiem brygad partyzanckich na terenie ZSRR. Od kwietnia 1944 r. był członkiem Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego. Służbę w UB rozpoczął w Lublinie we wrześniu 1944 r., w latach 1945-1957 pełnił funkcję kierownicze w Departamencie I, III oraz VII MBP. Więcej patrz: K. Krajewski, T. Łabuszewski, *Józef Czaplicki vel Izidor Kurtz (1911-1985), działacz komunistyczny, partyzant, dyrektor Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989”, nr 1 (6) 2008, Warszawa, s. 479-487.

⁹ Władysław Dominik (26 listopada 1905 – 18 lipca 1969) – działacz komunistyczny, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Służbę w UB rozpoczął w Lublinie we wrześniu 1944 r., w latach 1946-1949 pełnił funkcję zastępcy Dyrektora Departamentu III, od 1949 do 1955 zastępca Dyrektora Departamentu Ochrony Rządu. Więcej patrz: M. Dźwiągł, *Władysław Dominik* [w:] *Leksykon Bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa (1944-1956)* tom I, pod red. W. Bagieński, M. Dźwiągł, Warszawa 2020, s. 363-376.

MBP przy ul. Koszykowej. W 1992 r. Ruta Czaplińska¹⁰, która również za swoją działalność w NZW została aresztowana na początku kwietnia 1946 r. w swoich zeznaniach przed prokuratorem odniosła się do sprawy Łabędzkiego: [...] „w dniu 9 kwietnia 1946 roku w nocy usłyszałam, iż znoszą po schodach kogoś na noszach. Drzwi się otworzyły i te nosze postawiono na ziemi. Człowiek leżący na noszach rzeził i charczał. W pewnym momencie jeden z tych funkcjonariuszy zapytał się tego człowieka jak się nazywa na co on odpowiedział wyraźnie <<Tadeusz Łabędzki>>. Po tej odpowiedzi mężczyznę tego przeniesiono korytarzem dalej. To była dla mnie ostatnia wiadomość, że był aresztowany i żył i według mojego rozeznania był bliski śmierci. W czasie dalszego mojego śledztwa ani w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, ani też w więzieniu na Mokotowie gdzie mnie po dwóch tygodniach przewieziono, nigdy nazwisko Tadeusza Łabędzkiego nie padło. Nigdy też na przesłuchaniu mnie o niego nie pytano. Również na rozprawie sądowej z moim udziałem nie padło jego nazwisko tak jakby w ogóle ten człowiek nie istniał”¹¹. Na polecenie wiceministra BP Romana Romkowskiego¹² ciało Łabędzkiego zostało wywiezione z budynku i potajemnie pochowane w lesie w nieznanym miejscu w okolicach podwarszawskiej Falenicy¹³.

Kiedy w kwietniu 1946 r. Tadeusz został aresztowany, rodzina Łabędzkich ostatni raz miała wiedzę o jego miejscu pobytu. Przez kolejne miesiące i lata nie mogli oni uzyskać żadnej informacji, co się z nim stało. Kiedy w 1947 r. zatrzymani w tym samym okresie co Łabędzki członkowie NZW stanęli przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie Tadeusza nie było razem z nimi. Matka Łabędzkiego Stefania miała nadzieję,

¹⁰ Ruta Czaplińska (10 września 1918 – 22 lutego 2008) – konspiratorka, żołnierz Armii Krajowej, żołnierz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W kwietniu 1946 r. została aresztowana i przewieziona do siedziby MBP w Warszawie. 3 listopada 1947 r. została skazana na karę 10 lat pozbawienia wolności. 5 kwietnia 1956 r. zakończyła odbywanie kary. Więcej patrz: K. Szwagrzyk, *Ruta Czaplińska*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny*, tom V pod red. K. Krajewski, Warszawa 2018, s. 93-96.

¹¹ AIPN BU BU 3589/1/3, Protokół przesłuchania świadka Ruty Czaplińskiej z dn. 9 października 1992 r., k. 202.

¹² Roman Romkowski vel Natan Grinszpan-Kikiel (16 lutego 1907– 12 lipca 1968) – działacz komunistyczny, członek KC PPR oraz KC PZPR, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Służbę w UB rozpoczął w Lublinie w sierpniu 1944 r., od 1946 r. pełnił funkcję wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego. W 1954 r. usunięty z MBP. W 1956 r. został aresztowany pod zarzutem łamania tzw. praworządności socjalistycznej razem z Anatolem Fejginem. Wyrokiem z dnia 2 listopada 1958 r. wymierzono mu karę 15 lat więzienia.

¹³ Więcej o Tadeuszu Łabędzkim patrz: S. Niesiołowski, *Tadeusz Łabędzki 1917-1946*, „Młoda Polska. Tygodnik Katolicki”, rok I nr 10, 6 stycznia 1990 s. 1,3; J. Mysiakowska-Muszyńska, *Tadeusz Łabędzki*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny t. IV*, pod red. T. Balbus, Kraków-Warszawa-Wrocław 2010, s. 352-354; J. Mysiakowska-Muszyńska, *Tadeusz Łabędzki* [w:] *Lista strat obozu narodowego w latach 1939-1955...*, s. 188-190.

że jej syn żyje, dlatego kierowała pisma do różnych organów publicznych, chcąc uzyskać jakąkolwiek informację o jego losie. Jeszcze w grudniu 1946 r. Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej w odpowiedzi na pismo Stefanii Łabędzkiej informowało ją, że Tadeusz nie był zatrzymany przez organy Urzędu Bezpieczeństwa ani Milicji Obywatelskiej. Natomiast z Ministerstwa Sprawiedliwości przyszła informacja, że Łabędzki nie jest notowany w rejestrze osób skazanych¹⁴. Dopiero w lipcu 1956 r. Prokuratura Generalna pismem z dnia 2 lipca 1956 r. poinformowała rodzinę Łabędzkich, że Tadeusz zmarł 9 kwietnia 1946 r., czyli już w dwa dni po aresztowaniu¹⁵.

Postępowanie prokuratorskie z 1956 roku

Dzisiaj po upływie 77 lat od tamtych wydarzeń nie jesteśmy w stanie ustalić dokładnego przebiegu zdarzeń z kwietnia 1946 r. Decyzja Romana Romkowskiego by wywieźć i ukryć ciało Łabędzkiego miała zamknąć tą sprawę. O śmierci Tadeusza wiedziało tylko kilka osób, dlatego też sprawcy tego śmiertelnego pobicia mogli liczyć, że kwestia tej zbrodni nie wyjdzie na światło dzienne. Dopiero erozja systemu organów bezpieczeństwa doprowadziła do tego, że do opinii publicznej zaczęły szeroko dochodzić nieznane dotychczas fakty z działalności MBP. We wrześniu 1954 r. władze amerykańskie ujawniły, że zaginiony kilka miesięcy wcześniej Józef Światło¹⁶ zastępca dyrektora Departamentu X MBP przebywa w USA. Światło wystąpił na konferencji prasowej podając pierwsze informacje o zbrodniczej działalności władzy komunistycznej. Jednak był to dopiero początek kłopotów PZPR i MBP. Światło za pośrednictwem Radia Wolna Europa w specjalnej audycji „Za kulisami bezpieki i partii” zaczął opowiadać o kulisach działalności organów bezpieczeństwa publicznego i samej partii komunistycznej. Komunistyczni decydenci początkowo nie docenili zagrożenia jakie ze sobą niosły te audycje. Dopiero

¹⁴ S.Niesiołowski, *Tadeusz Łabędzki...*, s. 3.

¹⁵ AIPN BU BU 3589/1/3, List Stefanii Łabędzkiej do Prokuratora Generalnego PRL z dn. 26 lipca 1956 r., k. 122.

¹⁶ Józef Światło vel Izaak Fleischfarb (1 stycznia 1915-?) – działacz komunistyczny, funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Służbę w UB rozpoczął w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Warszawie w październiku 1944 r. Od marca 1950 r. pełnił funkcję zastępcy Dyrektora Biura Specjalnego, a później Departamentu X. 5 grudnia 1953 r. w trakcie wyjazdu służbowego ucieka do Berlina Zachodniego. Zostaje przetransportowany do Stanów Zjednoczonych, gdzie podjął współpracę z CIA. Więcej patrz: A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.

po kilku tygodniach rozpoczęto działania, które miały minimalizować straty wizerunkowe. Zlikwidowano MBP, a na jego miejsce powołano Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego.

W październiku i listopadzie 1954 r. przed Centralną Komisję Kontroli Partyjnej PZPR wzywano funkcjonariuszy MBP, którzy mieli składać wyjaśnienia odnośnie nieprawidłowości w funkcjonowaniu organów bezpieczeństwa. Jednym z nich był Jerzy Kaskiewicz, który zetknął się z Łabędzkim w 1946 r. Kaskiewicz składając w 1954 r. oświadczenie przed CKKP miał poinformować o jego śmierci w trakcie śledztwa, nie pamiętał jednak wówczas nazwiska zmarłego¹⁷.

Informacja Kaskiewicza do organu kontrolnego PZPR była pierwszym oficjalnym sygnałem o śmierci Łabędzkiego. Członkowie CKKP mając informację, że doszło do zgonu osoby zatrzymanej w trakcie prowadzonego śledztwa powinni poinformować organy ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa, a te natomiast powinny podjąć działania śledcze. Tak się jednak nie stało. Skala ujawnionych nieprawidłowości w organach bezpieczeństwa była bardzo rozległa, a faktyczne jej rozliczenie kompromitowało część kierownictwa partyjnego oraz mogło doprowadzić do paraliżu tych struktur czego komunistyczni decydenci nie chcieli. Ograniczono się do zatrzymania kilku osób, które miały ponieść odpowiedzialność karną za nieprawidłowości w funkcjonowaniu MBP.

Jeszcze w listopadzie 1954 r. podjęło decyzję o zatrzymaniu Józefa Różańskiego. Kilka miesięcy później w 1955 r. zostało aresztowanych pięciu niższych rangą funkcjonariuszy byłego MBP Józef Dusza, Jan Misiurski, Jerzy Kędziora, Jan Kieras oraz wspomniany już Kaskiewicz. W 1956 r. aresztowano natomiast byłego wiceministra MBP Romana Romowskiego oraz byłego dyrektora Departamentu X Antola Fejgina.

Władze PZPR chciały w trybie ekspresowym postawić przed sądem kilku byłych funkcjonariuszy MBP, którzy byli zaangażowani w zwalczanie tzw. wroga wewnętrznego w partii. Nie chciano się cofać do spraw z okresu walki o utrwalanie władzy ludowej, ponieważ ujawnianie nadużyć z połowy lat czterdziestych podkopywałoby cały mit założycielski partii komunistycznej, która miała w sposób demokratyczny zdobyć władzę w wyborach z 1947 r. Naruszenie tego mitu mogło zachwiać władzą komunistów, która w połowie lat pięćdziesiątych była w głębokim

¹⁷ AIPN BU 3589/1/3, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z przesłuchania Jerzego Kaskiewicza z dnia 22 marca 1956 r., k. 72-73.

kryzysie wewnętrznym. Członkowie KC PZPR liczyli zapewne, że byli funkcjonariusze MBP z pokorą przyznają się do zarzuczanych im czynów, a w nagrodę otrzymają karę w symbolicznym wymiarze.

Prokuratura Generalna, która prowadziła sprawy Różańskiego oraz sprawę Duszy i innych, w toku przeprowadzanych przesłuchań otrzymała informacje o poważnych przestępstwach popełnianych w latach 40. i 50. przez funkcjonariuszy MBP. Wśród tych zeznań znalazły się również informacje o sprawie Łabędzkiego. W lipcu 1955 r. prokuratura oficjalnie dowiedziała się o śmiertelnym pobiciu jednego z aresztowanych działaczy organizacji narodowej w 1946 r. Wówczas nazwisko Łabędzkiego jeszcze w zeznaniach nie padło. Jako pierwszy poinformował o tej sprawie prokuraturę wspominany już Kaskiewicz, który przebywając wówczas w areszcie, spisał obszernie zeznanie własne¹⁸. Co więcej, Kaskiewicz w rozmowie z prokuratorem Zofią Bielec w 1956 r. stwierdził, że zeznając przed prokuratorem Stanisławem Kopytkowskim w 1955 r., mówił o sprawie tej śmierci, lecz prokurator odmówił zaprotokołowania tego zeznania, twierdząc, że „sprawa jest nieaktualna”¹⁹. Z zachowanych dokumentów wiemy, że prokurator Kopytkowski 29 sierpnia 1955 r. przesłuchując Jana Misiurskiego, przyjął od niego zeznanie, z którego wynikało, że Misiurski słyszał od Kaskiewicza, że w połowie lat czterdziestych w trakcie śledztwa w MBP został pobity na tyle dotkliwie, że zmarł po kilku godzinach nieznanemu mu z nazwiska działacz ze środowiska narodowego²⁰. Natomiast 17 listopada 1955 r. Różański w swoim końcowym przesłuchaniu przed prokuratorem Kazimierzem Kukawką zeznał, że w trakcie śledztwa został zamordowany kierownik organizacji młodzieżowej Pogotowia Akcji Specjalnej nazwiskiem Łabędzki²¹.

W wyniku powyżej zebranych informacji prokuratura zdecydowała się na wszczęcie śledztwa w sprawie śmierci Łabędzkiego. Postanowienie o wszczęciu śledztwa wydano 22 marca 1956 r. Podstawą do wydania postanowienia w tej sprawie było zeznanie Jana Misiurskiego z 29 sierpnia 1955 r., czyli prokuratura rozpoczęła czynności śledcze ponad 6 miesięcy od chwili kiedy otrzymała pierwszą informację o możliwości popełnienia

¹⁸ AIPN BU 2547/5, Zeznania własne Jerzego Kaskiewicza z dnia 15 lipca 1955 r., k.200-201.

¹⁹ AIPN BU 3589/1/3, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z rozmowy z Jerzym Kaskiewiczem z dnia 22 marca 1956 r., k.72-73.

²⁰ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Jana Misiurskiego z dnia 29 sierpnia 1955 r., k. 68-69.

²¹ AIPN BU 3589/1/3, Notatka Kazimierza Kukawki do Prokuratora Generalnego PRL z dnia 17 listopada 1955 r., k. 67.

przestępstwa²². Sprawę do prowadzenia otrzymała prokurator Zofia Bielec, co skrupulatnie odnotował Kazimierz Kukawka²³.

Jeszcze przed formalnym wszczęciem postępowania prokurator Zofia Bielec przeprowadziła rozmowy z kilkoma osobami mogącymi posiadać informację w sprawie śmierci Łabędzkiego. Byli to funkcjonariusze MBP, którzy brali udział w przesłuchaniach zatrzymanych w 1946 r. działaczy NZW, Edward Zajac²⁴, Marian Krawczyński²⁵, Adam Adamuszek²⁶, Ludwik Serkowski²⁷, Różański²⁸ oraz Dominik²⁹.

W toku śledztwa wykonano kilka czynności procesowych. Wystąpiono do KdsBP z prośbą o informację, czy w Departamencie Śledczym znajdują się materiały dotyczące zatrzymania Łabędzkiego³⁰ oraz przesłuchano w charakterze świadków: Kaskiewicza³¹, Duszę³² i Humera³³. W aktach śledztwa zachowało się również kilkadziesiąt kart odręcznych notatek wykonanych prawdopodobnie przez prokurator Zofię Bielec. Notatki te dotyczą głównie postępowania przeciwko członkom NZW z 1946 i 1947 roku. Prokurator Bielec analizowała, który śledczy i kiedy przesłuchiwał poszczególnych zatrzymanych, odnotowując, czy w protokole pojawia się nazwisko Łabędzkiego³⁴. W notatkach nie ma jednak żadnej wiążącej konkluzji.

7 czerwca 1956 r. akta śledztwa zostały przesłane do Departamentu II Prokuratury Generalnej. Jak odnotowano w repertorium, akta przekazano zgodnie z właściwością do sprawy o sygn. I S 22/56, czyli do postępowania przeciwko Romkowskiemu, Różańskiemu i Fejginowi. Po tej

²² Ibidem, Postanowienie o wszczęciu śledztwa z dnia 22 marca 1956 r., k. 53.

²³ Ibidem, Zapisek urzędowy Kazimierza Kukawki z dnia 4 lutego 1956 r., k. 67.

²⁴ Ibidem, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z rozmowy z Edwardem Zajacem w sprawie Tadeusza Łabędzkiego z dnia 1 marca 1956 r., k. 75-76.

²⁵ Ibidem, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z rozmowy z Marianem Krawczyńskim w sprawie Tadeusza Łabędzkiego z dnia 3 marca 1956 r., k. 77-78.

²⁶ Ibidem, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z rozmowy z Adamem Adamuszkiem w sprawie Tadeusza Łabędzkiego z dnia 10 marca 1956 r., k. 79.

²⁷ Ibidem, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z rozmowy z b.of. śl. b.MBP Ludwikiem Serkowskim w sprawie Tadeusza Łabędzkiego z dnia 13 marca 1956 r., k. 80.

²⁸ Ibidem, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z rozpytania skazanego Józefa Różańskiego na okoliczność śmierci Tadeusza Łabędzkiego (data nieczytelna) 1956 r., k. 81-83.

²⁹ Ibidem, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z rozmowy z b. wicedyrektorem Departamentu III b. MBP Władysławem Dominikiem z dnia 21 marca 1956 r., k. 84-87.

³⁰ Ibidem, Pismo Wicedyrektora Departamentu III Prokuratury Generalnej Władysława Dymanta do Dyr. Gab. Przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 27 marca 1956 r., k. 56.

³¹ Ibidem, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z przesłuchania Jerzego Kaskiewicza z dn. 22 marca 1956 r., k. 72-73; Protokół przesłuchania świadka Jerzego Kaskiewicza z dnia 22 marca 1956 r. (Odpis), k. 91-92.

³² Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Józefa Duszy z dnia 22 marca 1956 r. (Odpis), k. 99-101.

³³ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Adama Humera z dnia 9 kwietnia 1956 r. (Odpis), k. 110-113.

³⁴ Ibidem, Odręczne notatki, k. 127-172.

dacie jedyną wykonaną czynnością procesową, którą można odnaleźć w zachowanej dokumentacji, było przesłuchanie w charakterze świadka Ludwika Serkowskiego przez prokuratora Macieja Majstera, który prawdopodobnie przejął prowadzenie sprawy³⁵.

W zachowanych aktach brak jakichkolwiek wiążących ustaleń dotyczących stawiania zarzutów potencjalnym sprawcom, czy choćby planów dalszego jego prowadzenia. Zachowana dokumentacja nie zawiera również żadnego aktu kończącego prowadzone postępowanie. Również w aktach postępowania sygn. I S 22/56 autorowi nie udało się odnaleźć żadnych decyzji procesowych kończących postępowanie w sprawie śmierci Łabędzkiego. Fakt, że postępowanie w sprawie śmierci Łabędzkiego nie zostało zakończone potwierdza również zapis w repertorium Prokuratury Generalnej za rok 1956 r., w którym znajduje się wpis dotyczący wszczęcia postępowania, lecz brakuje informacji o jego zakończeniu³⁶.

Postępowanie Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej po roku 1990

Sprawa śmierci Łabędzkiego wróciła do prokuratury w 1992 r. W Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi prowadzone było śledztwo w sprawie dot. łamania praworządności i naruszania praw człowieka w postępowaniach śledczych w latach 1945-1956 przez funkcjonariuszy byłego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Łodzi. W toku tego postępowania prokurator prowadząca sprawę wróciła do sprawy śmierci Łabędzkiego. Z uwagi na właściwość miejscową sprawa została przekazana do Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

W ramach prowadzonego śledztwa 30 września 1992 r. prokurator Stefan Szustakiewicz wydał postanowienie o przedstawieniu Humerowi trzech zarzutów³⁷. Dwa z nich dotyczyły sprawy Tadeusza – pobicia

³⁵ Ibidem, Protokół przesłuchania świadka Ludwika Serkowskiego z dn. 20 lipca 1956 r. (Odpis), k. 145-146.

³⁶ Ibidem, Kopia strony z repertorium Sn za lata 1956 i 1957 byłej Prokuratury Generalnej, k. 325.

³⁷ AIPN BU 3589/1/4, Postanowienie z dnia 30 września 1992 r. o przedstawieniu zarzutów Adamowi Humerowi, k. 15-16.

ze skutkiem śmiertelnym oraz ukrycia zwłok w celu uniemożliwienia ustalenia przyczyn śmierci. Tego samego dnia Humer został przesłuchany w charakterze podejrzanego oraz tymczasowo aresztowany, do winy się nie przyznał.

W maju 1993 r. prokurator zdecydował się skierować do sądu akt oskarżenia przeciwko Humerowi i piętnastu innym byłym funkcjonariuszom MBP. Wśród zarzutów stawianych Humerowi znalazł się również zarzut związany ze śmiercią Łabędzkiego: „w kwietniu 1946 r. w Warszawie działając wspólnie z innymi jako wicedyrektor departamentu śledczego byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – pracując w strukturach ówczesnego państwa komunistycznego w celu wymuszenia wyjaśnień, wziął udział w torturowaniu w Areszcie b. MBP więźnia Tadeusza Łabędzkiego podejrzanego o działalność w organizacji <<PAS>> w ten sposób, że bił go rękami po całym ciele, kopał, a następnie ciężko rannego pozostawił leżącego na podłodze bez jakiegokolwiek pomocy w pomieszczeniu przesłuchań w wyniku czego doznał on rozległych obrażeń ciała i zmarł, a następnie w celu uniemożliwienia ustalenia przyczyny zgonu, zbeczczył zwłoki w ten sposób, że wywiózł je do lasu i zakopał”³⁸.

Prokurator w ramach uzasadnienia powyższego zarzutu powoływał się na informacje, które w toku postępowań prokuratorskich w 1955 r. i 1956 r. przekazał Różański o odpowiedzialności Humera za śmierć Łabędzkiego oraz na interpretacji zeznań Kazimierza Kukawki, Kaskiewicza oraz Bronisława Szymańskiego. Prokurator przywołał również zachowaną korespondencję pomiędzy Prokuratorem Generalnym PRL Stefanem Kalinowskim a I Sekretarzem KC PZPR Edwardem Ochabem dotyczącą osoby Humera. W grudniu 1955 r. Kalinowski w piśmie adresowanym do Ochaba wskazał, że z zeznań Różańskiego wynika, że Humer jest sprawcą zabójstwa Łabędzkiego³⁹.

Sąd w wyroku I instancji z dnia 8 marca 1996 r. nie podzielił zdania prokuratury w kwestii odpowiedzialności Humera za pobicie ze skutkiem śmiertelnym Łabędzkiego. W uzasadnieniu do wyroku w kontekście powyższego zarzutu sąd uznał, że „żaden z dowodów – poza notatką Różańskiego – której z oczywistych przyczyn nie można było zweryfikować przed sądem – nie wykazał bezpośredniego udziału osk. A. Humera w śmiertelnym pobiciu T. Łabędzkiego. Osk. A. Humer potwierdził swój

³⁸ AIPN BU 3589/1/22, Akt oskarżenia z dnia 24 maja 1993 r., k. 8.

³⁹ AIPN BU 3589/1/3, Pismo Stefana Kalinowskiego Prokuratora Generalnego PRL do Edwarda Ochaba Sekretarza KC PZPR z dn. 3 grudnia 1955 r., k. 66.

kontakt z T. Łabędzkim i udział w wywiezieniu zwłok – jednakże jest to niewystarczające do rozszerzenia jego odpowiedzialności na całość postawionego mu zarzutu. W pobiciu w/g osk. A. Humera mieli wziąć udział Różański, Dominik i Czaplicki. Żadnego z nich nie można było przesłuchać w charakterze świadka. Brak jest kategorycznych, niewątpliwych, bezspornych dowodów winy osk. A. Humera w tym zakresie i dlatego sąd działając w myśl art. 3 kpk – oskarżonego od popełnienia tego czynu uniewinnił”⁴⁰. Prokuratura w zakresie powyższego rozstrzygnięcia nie składała apelacji, a wyrok uprawomocnił się. Tym samym w świetle prawa do dzisiaj nikt formalnie nie odpowiedział za pobicie ze skutkiem śmiertelnym Łabędzkiego.

Różne wersje zdarzeń

Z zachowanych w aktach sprawy notatek urzędowych oraz protokołów zeznań świadków wyłania się pewien ogólny przebieg zdarzeń, które doprowadziły do śmierci Łabędzkiego oraz ukrycia jego ciała. Jednak kwestia najważniejsza dotycząca sprawstwa tego przestępstwa nie przedstawia się już zbyt jasno. Dlatego poniżej zostały przytoczone wersje zdarzeń prezentowane przez najważniejszych świadków.

Wersja Jerzego Kaskiewicz

Jerzy Kaskiewicz kilkakrotnie składał oświadczenia lub zeznawał w połowie lat pięćdziesiątych w sprawie dotyczącej śmierci Łabędzkiego, bez wskazywania jego personaliów. W lipcu 1955 r. przebywając w areszcie, z własnej inicjatywy spisał obszernie zeznanie własne, w którym tylko krótko wspomniął o tej kwestii⁴¹. Najbardziej precyzyjną relację dotyczącą obecności Łabędzkiego w budynku MBP przy ul. Koszykowej złożył Kaskiewicz w marcu 1956 r. będąc przesłuchiwanym przez prokurator Zofię Bielec: „Wiosną 1946 r. dostałem polecenie od kierownika sekcji Serkowskiego zameldowania się u naczelnika Wydziału Śledczego Różańskiego urzędującego na Koszykowej. Polecenie to dostałem w godzinach wieczornych. Natychmiast udałem się z Więzienia Warszawa

⁴⁰ AIPN BU 3589/1/31, Uzasadnienie do wyroku z dnia 8 marca 1996 r., k. 148.

⁴¹ AIPN BU 2547/5, Zeznania własne Jerzego Kaskiewicz z dn. 15 lipca 1955 r., k. 200-201.

I do b.MBP mieszczącego się przy ul. Koszykowej. Po zameldowaniu się u adiutanta Różańskiego Książka – obecnie nie żyje – tenże kazał mi poczekać w jednym z pokoi. Po godzinnym czekaniu zostałem wezwany do pokoju, gdzie przesłuchiwał Różański. W pokoju znajdował się Różański i jeden z dyrektorów Departamentu III b. MBP oraz w kącie na krześle siedział jakiś młody człowiek lat około dwudziestu kilku. Zauważyłem, że ten osobnik był wystraszony, blady i zmieniony na twarzy. Po zameldowaniu się u Różańskiego, ten powiedział mi, że mam zabrać tego osobnika do innego pokoju i spisać z nim protokół <<bo on już mówi o swoich powiązaniach organizacyjnych i swej działalności>>. Osobnika tego zaprowadziłem do małego pokoju przesłuchań na parterze przy klatce schodowej prowadzącej do aresztu wewnętrznego. W pokoju tym oprócz stołu i krzesła znajdowała się kozetka. Podejrzany siadł na krześle. Ze złożonych przez podejrzanego wyjaśnień zorientowałem się, że został on niedawno przywieziony z Łodzi i że był kierownikiem organizacji młodzieżowej SN. Składał on wyjaśnienia na temat swoich kontaktów i powiązań organizacyjnych z seniorami SN i PASem. W czasie przesłuchania i spisywania protokołu zauważyłem u podejrzanego objawy chwilowych omdleń. Mniej więcej po pół godzinie podejrzany zaczął wymiotować, podałem mu spluwaczkę i gdy zauważyłem, że nie może usiedzieć kazałem mu położyć się na kozetkę. Leżącego przesłuchiwałem nie dłużej jak godzinę. Gdy zauważyłem, że stan podejrzanego pogarsza się stale, gdyż oddech stał się krótki i częstszy zameldowałem o tym komuś z kierownictwa Wydziału Śledczego, ale konkretnie komu – nie pamiętam⁴² [...]. W związku z moim meldunkiem zapytano mnie czy zdążyłem zaprotokółować wyjaśnienia podejrzanego. Oświadczyłem, że spisałem częściowo jego wyjaśnienia, dalej pisać nie mogę, gdyż traci przytomność. Polecono mi przeczytać jemu to co zdążyłem zapisać i dać mu ten protokół do podpisu i odprowadzić do aresztu wewnętrznego. Wykonując to polecenie przeczytałem podejrzanemu protokół, z treścią jego zgodził się i chciał podpisać. Podstawiłem mu krzesło, na które położyłem protokół, podejrzany usiłował leżąc podpisać protokół – zdążył podpisać jedną lub dwie strony, reszty nie był w stanie podpisać. Wezwani przeze mnie strażnicy aresztu, znieśli go do aresztu. Poleciałem wezwać natychmiast lekarza. Nie podpisany protokół oddałem na Koszykowej, ale komu wręczyłem nie pamiętam. Na drugi dzień starszy oficer śledczy

⁴² W innym zeznaniu Kaskiewicz stwierdził, że meldował o sprawie Bronisławowi Szymańskiemu.

Bronisław Szymański⁴³ zawiadomił mnie, że tego osobnika więcej przesłuchiwać już nie będę bo zmarł. W jakiś czas później dowiedziałem się, ale nie pamiętam od kogo, że został on przez Szymańskiego Bronisława i jakiegoś kierowcę wywieziony poza Warszawę i gdzieś pogrzebany⁴⁴”.

Wersja Józefa Różańskiego

Różański w trakcie zeznań na początku września 1955 r. przed prokuratorem Kazimierzem Kukawką zeznał, że w 1946 r. doszło w trakcie przesłuchania do zamordowania Łabędzkiego⁴⁵. Różański to oskarżenie miał powtórzyć w końcowym przesłuchaniu z listopada 1955 r. tym razem wskazując Humera winnym śmiertelnego pobicia Łabędzkiego⁴⁶. Kazimierz Kukawka 17 listopada 1955 r. złożył do Stefana Kalinowskiego Prokuratora Generalnego PRL raport zawierający opis zeznań Różańskiego. Wynikało z nich, że Różański po powrocie z podróży służbowej miał zastać w swoim gabinecie Humera i funkcjonariusza z Departamentu III, którego nazwiska nie wskazał oraz Tadeusza Łabędzkiego. Łabędzki był tak pobity, że leżał na podłodze. Różański kopnął nogą leżącego, a ten się „dziwnie uśmiechnął” i umarł⁴⁷. W nieco bardziej rozbudowanej formie Różański opowiedział szczegóły tego zajścia Zofii Bielec. Co warto podkreślić, w dokumentacji prokuratorskiej prowadzonej w sprawie śmierci Łabędzkiego znajduje się wyłącznie notatka w formie zapisu urzędowego z rozmowy z Józefem Różańskim. Data jej sporządzenia jest niewyraźna, dlatego nie można stwierdzić czy rozmowa ta odbyła się przed formalnym wszczęciem śledztwa, czy też już po 22 marca 1956 r. Należy również podkreślić, że w zachowanych aktach postępowania nie ma protokołu przesłuchania Różańskiego. Ten fakt świadczy o tym, że Zofia Bielec nie wykonała najistotniejszej czynności procesowej, jaką było przesłuchanie kluczowego świadka. Brak tak ważnego dowodu w sprawie pokazuje

⁴³ Bronisław Szymański (21 października 1922 – ?) – funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Latem 1944 r. odbył kurs w szkole NKWD w Kujbyszewie. Służbę w UB rozpoczął w Lublinie w sierpniu 1944 r. jako kierowca Romana Romkowskiego. Przez ponad 10 lat zajmował różne stanowiska w wydziale, a później departamencie śledczym. W listopadzie 1954 r. został zwolniony z MBP i wyjechał do ZSRR.

⁴⁴ AIPN BU 3589/1/3, Protokół przesłuchania świadka Jerzego Kaskiewicza z dn. 22 marca 1956 r., k. 99-101.

⁴⁵ Ibidem, Zapisek urzędowy prokuratora Kazimierza Kukawki z dn. 9 września 1955 r., k. 58.

⁴⁶ Autorowi nie udało się odnaleźć dokumentów potwierdzających ten fakt. Znana jest tylko notatka prokuratora Kazimierza Kukawki skierowana do Prokuratora Generalnego PRL, w której te okoliczności zostały opisane.

⁴⁷ AIPN BU 3589/1/3, Notatka Kazimierza Kukawki do Prokuratora Generalnego PRL z dn. 17 listopada 1955 r., k. 67.

również intencje prokuratury i brak woli w ustaleniu sprawców tego pobicia.

W pozostawionej w aktach notatce Zofia Bielec tak streściła relacje Różańskiego: „Na zadane pytanie Różański wyjaśnił, że wiosną 1946 r. lub 1947 r. wchodząc do swego gabinetu wieczorem po przyjeździe z miasta, zobaczył, że w gabinecie znajdowali się: Humer oraz kilku pracowników z Departamentu III b. MBP, wszyscy stali wokół jakiegoś osobnika, który leżał na ziemi, przy stole zaś siedział doradca Nikołaszkin⁴⁸. Na zapytanie co to ma znaczyć Humer poinformował go, że leżący osobnik został ujęty jako członek bandy NSZ – młodego PASu – pomocnik <<Henryka>>⁴⁹ dowódcy PAS-u Łabędzki. Różański podszedł do leżącego Łabędzkiego szturchnął go nogą i powiedział <<wstań>>. Łabędzki dziwnie jakoś uśmiechnął się (wg. Oświadczenia Różańskiego – uśmiech ten dziwnie zapadł mu w pamięci) próbował wstać, ale nie był w stanie uczyć tego o własnych siłach. Obecni w gabinecie pomogli mu wstać i odprowadzili go do aresztu. Różański twierdzi, że zrobił im awanturę za urządzenie takich historii w jego gabinecie, gdyż stan w jakim znajdował się Łabędzki, świadczył o silnym pobiciu. Z pretensjami zwrócił się do Nikołaszkina za asystowanie przy tego rodzaju przesłuchaniach. O ile pamięć go nie myli, to Łabędzki przebywał jeszcze kilka dni w areszcie, przypuszczalnie był przesłuchiwany, przez kogo nie pamięta, sądzi że był również badany przez lekarza możliwe, że sam też z nim rozmawiał ale tego nie może sobie przypomnieć. Według Różańskiego – Łabędzkim interesował się Dep III, a nie śledczy.

Nie pamięta, w którym dniu po zetknięciu się z Łabędzkim ten zmarł, i gdzie zmarł, nie pamięta również, kto zawiadomił go o zgonie Łabędzkiego – przypuszcza że Humer zameldował mu o tym. O zgonie Łabędzkiego osobiście zawiadomił Romkowskiego i zapytał się co ma robić. Romkowski wydał mu polecenie, ażeby razem z Dominikiem [Władysławem – przypis autora] zajęli się usunięciem zwłok z budynku b. MBP, do pomocy kazał im wziąć Bronisława Szymańskiego jako kierowcę, gdyż on wie jak to się robi. Gdy zawiadomił o tym Dominika, ten powiedział,

⁴⁸ Jurji Nikołaszkin – pułkownik NKWD, oddelegowany do MBP w roli doradcy.

⁴⁹ Chodzi o Jana Morawca ps. Henryk, Tajfun (25 marca 1915– 13 stycznia 1948) – działacz obozu narodowego, żołnierz NOW, NSZ i NZW, dowódca Pogotowia Akcji Specjalnej. Za działalność konspiracyjną w NZW został aresztowany w marcu 1946 r. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie z dn. 3 listopada 1947 r. został skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano w więzieniu mokotowskim 15 stycznia 1948. Więcej o Janie Morawcu patrz: J. Mysiakowska-Muszyńska, *Jan Morawiec* [w:] *Lista strat obozu narodowego w latach 1939-1955...*, s. 219-221.

że chce polecenie otrzymać bezpośrednio od Romkowskiego. Wiadomo mu iż Dominik został również wezwany przez Romkowskiego.

Wywiezienie zwłok zmarłego odbyło się w ten sposób, że zostały załadowane na samochód ciężarowy, którym kierował Bronisław Szymański, w samochodzie tym był Humer i najprawdopodobniej Dominik – on zaś jechał za nimi samochodem osobowym. Dojechał do /nieczytelne/ i zatrzymał się, a samochód ze zwłokami pojechał w kierunku Trzebiatowa. Przypomina sobie, że samochód ciężarowy po drodze zepsuł się, wrócili do miasta i po naprawieniu samochodu powtórnie pojechali, gdzie i jakim miejscu zwłoki zostały zakopane tego jak twierdzi nie wie.

Różański twierdzi, że Humer dlatego brał w tej historii udział, gdyż był sprawcą śmiertelnego pobicia [Łabędzkiego – przypis autora]. Według słów Różańskiego o Humerze, ma więcej takich przypadków na sumieniu”⁵⁰.

Wersja Adama Humera

Adam Humer został przez Różańskiego wskazany w listopadzie 1955 r. jako sprawca śmiertelnego pobicia Łabędzkiego. Na początku kwietnia 1956 r. został on przesłuchany w sprawie przez prokurator Zofię Bielec i złożył wówczas bardzo obszerne zeznania o przebiegu przesłuchania i okolicznościach wywiezienia ciała Łabędzkiego: „Wiosną 1946 r. została zdjęta grupa kierowników Komendy Głównej N.S.Z. Zatrzymaniem tych osób zajmował się wówczas Departament III b. M.B.P. Przesłuchania podejrzanych odbywały się w początkowym okresie w zasadzie w budynku b. MBP na ulicy Koszykowej. Do pomocy przy przesłuchiowaniach podejrzanych przydzielani byli pracownicy Wydziału Śledczego. Wstępnym śledztwem z uwagi na jego operacyjny charakter kierował ówczesny Naczelnik Wydziału II Departamentu III mjr. Dominik. Ja jako z-ca n-ka Wydziału Śledczego pracowałem przeważnie na Mokotowie. Pewnego wieczoru, daty nie pamiętam – w każdym razie wkrótce po ujęciu kilku podejrzanych z grupy kierowniczej Komendy Głównej NSZ – przebywając na Mokotowie, zostałem telefonicznie wezwany do Różańskiego urzędującego wówczas na Koszykowej, gdyż został ujęty kolejny podejrzany z tej grupy. Przyjechałem na Koszykową o godz. 23 względnie 24. W gabinecie

⁵⁰ AIPN BU 3589/1/3, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z rozpytania skazanego Józefa Różańskiego na okoliczność śmierci Tadeusza Łabędzkiego (data nieczytelna) 1956 r., k. 81-83.

Różańskiego zastałem Różańskiego i Dominika oraz zatrzymanego osobnika, o którym dowiedziałem się, że nazywa się Łabędzki, a o którym wiedziałem, że jest obciążony wyjaśnieniami uprzednio zatrzymanych. Z wyglądu Łabędzkiego zorientowałem się, że był uprzednio bity, trudno mi obecnie odtworzyć na podstawie jakich odznak nabrałem tego przekonania, ale ogólny widok zatrzymanego wskazywał na to. Różański zwrócił się do mnie z zapytaniem, jak obecnie wygląda obciążenie pracą oficerów śledczych i kogo mogę dać do pomocy w przesłuchaniu dla potrzeb operacyjnych dla Departamentu III. Odpowiedziałem, że rozejrzę się i jutro przyślę oficera śledczego. W mojej obecności Łabędzki został odprowadzony przez wartownika do aresztu wewnętrznego b. MBP, z którego w zasadzie Wydział Śledczy nie korzystał, przebywali tam podejrzani pozostający do dyspozycji jednostek operacyjnych. Stwierdzam kategorycznie, że Łabędzki w mojej obecności nie był bity, ani ja nie brałem udziału w biciu go.

Następnego dnia wyznaczyłem do przesłuchania Łabędzkiego of. śledczego Kaskiewicza Jerzego, któremu dałem polecenie na jakie okoliczności ma go przesłuchiwać. Przesłuchiwanie Łabędzkiego odbywało się w ostatnim pokoju sąsiadującym ze schodami prowadzącymi do aresztu wewnętrznego. Byłem obecny na początku przesłuchania około 10-15 minut. Zadałem Łabędzkiemu kilka pytań, na które odpowiedział mi, nie skarżył się wówczas na bicie, robił wrażenie wypoczętego, lepiej wyglądał jak w poprzednim dniu. Jak długo Kaskiewicz przesłuchiwał Łabędzkiego nie wiem, jakie wyjaśnienia złożył też nie wiem, będąc w pokoju widziałem tylko pierwszą stronę zaczętego protokołu, z personalów podanych przez Łabędzkiego pamiętam, że urodził się w 1917 r., zostało mi to w pamięci dlatego, że również urodziłem się w tym roku i również jak on urodziłem się w Ameryce.

Nie pamiętam czy tego samego dnia, czy też później Kaskiewicz zameldował mi, że nie był w stanie przesłuchania doprowadzić do końca, gdyż Łabędzki poczuł się niedobrze i zmuszonym był odprowadzić go do aresztu. Wiadomość o ciężkim stanie Łabędzkiego doszła do mnie raczej po jego śmierci. Uważam, że Kaskiewicz będąc na Koszykowej bezpośrednio o ciężkim stanie Łabędzkiego meldował Różańskiemu, który urzędował naprzeciw pokoju przesłuchań. W dniu tym na temat Łabędzkiego z nikim żadnych rozmów nie przeprowadzałem, gdyż przebywałem na Mokotowie.

Prawdopodobnie dnia następnego t.j. po słuchaniu go przez Kaskiewicza – Łabędzki zmarł. Stwierdzam, że w czasie mojej bytności na przesłuchaniu przez Kaskiewicza- Łabędzki nie był bity. Z rozmowy późniejszej z Kaskiewiczem wywnioskowałem, że Łabędzki nie był bity przez Kaskiewicza. Nie pamiętam kto mnie zawiadomił o śmierci Łabędzkiego. Na temat śmierci Łabędzkiego rozmawiałem z Różańskim, który stał na stanowisku, że z uwagi na to, iż Łabędzki pozostawał do dyspozycji Departamentu III oraz, że zmarł w wyniku pobicia przez Dominika – wyraził się przy tym, że Dominik dogodził Łabędzkiemu – to niech III Departament <<dalej się martwi>>. T.zn. Że nie chciał brać udziału w likwidacji tego wypadku. Tego samego dnia wieczorem Różański poinformował mnie, że zostało uzgodnione z Dominikiem i z kierownictwem b. MBP, że zwłoki Łabędzkiego należy wywieźć za miasto i zakopać.

Wyjazd – t.j. samochód i obsadę organizował Różański z Dominikiem, ja dostałem polecenie od Różańskiego wyjechania wraz z innymi. Pamiętam, że samochodem półciężarowym, na którym złożone zostały zwłoki wyjechali: Szymański Bronisław jako kierowca samochodu, Dominik, kilku oficerów – kto personalnie nie pamiętam – oraz ja. Samochód w drodze zepsuł się i byliśmy zmuszeni zwrócić z powrotem. Nie pamiętam czy tego samego wieczoru, czy też następnego, w tym samym składzie plus Różański wyjechaliliśmy w kierunku Zatrzebia⁵¹. W odległości ok. 15-20 km. Za Warszawą samochód zatrzymał się na szosie, Dominik, Różański, Szymański i prawdopodobnie jeszcze jakiś oficer zabrali zwłoki i udali się w kierunku lasu. Ja zostałem w samochodzie. Może po pół godzinie wrócili. W którym miejscu zwłoki zostały zakopane tego nie wiem, gdyż biorący w tym udział nic na ten temat nie mówili. Następnie wróciliśmy tym samochodem do miasta.

Jeżeli chodzi o o bicie Łabędzkiego, nie mogę stwierdzić z całą pewnością, że Różański brał w tym udział, nie mniej jednak, gdy wszedłem do pokoju w którym zastałem Różańskiego, Dominika i Łabędzkiego odniosłem wrażenie, że Łabędzkiego bił zarówno jeden jak i drugi, wskazywał na to ich wygląd. Utwierdza mnie w tym przekonaniu fakt, że Różański nie wypierał się udziału w biciu Łabędzkiego, podkreślając aktywny udział Dominika w biciu Łabędzkiego.

Pragnę nadmienić, że w późniejszej rozmowie z Różańskim na temat z kim z kierownictwa został uzgodniony sposób usunięcia zwłok

⁵¹ Jest to historyczna nazwa osiedla znajdującego się na terenie dzisiejszej dzielnicy Wawer w Warszawie.

zmarłego, Różański nie mógł na to udzielić odpowiedzi, utrzymywał jednak, że ta sprawa została z kierownictwem b. MBP uzgodniona. Pamiętam, że Różański wysuwał również między innymi względy operacyjne, jako przyczyny takiego, a nie innego sposobu pochowania zwłok zmarłego”⁵².

Warto dodać, że przytoczone powyżej świadectwo pozostaje spójne z wyjaśnieniami, jakie Humer złożył we wrześniu 1992 r. przed prokuratorem Szustakiewiczem. W 1992 r. Humer dodał, że w pokoju przesłuchań poza Różańskim, Dominikiem i Łabędzkim znajdował się również Józef Czaplicki dyrektor Departamentu III MBP. Humer zeznał również, że Łabędzki miał zostać pobity w trakcie zatrzymania w lesie, podczas którego ostrzeliwał funkcjonariuszy BP, a nie w budynku MBP⁵³. Co istotne dla sprawy Humer przyznał, że Dominik był jego przyjacielem i w poczuciu solidarności z nim chciał pomóc w ukryciu zwłok, ponieważ obawiał się, że Dominik będzie miał kłopoty z powodu śmierci Łabędzkiego w wyniku pobicia⁵⁴.

Wersja Władysława Dominika

W kwietniu 1956 r. w toku postępowania przed prokuratorem oświadczenie złożył również Władysław Dominik, zastępca dyrektora w Departamencie III MBP, który również miał być zamieszany w pobicie Łabędzkiego i brał udział w usunięciu zwłok. Podobnie jak w przypadku Różańskiego w dokumentacji prokuratorskiej zachowała się jedynie notatka z rozmowy. Prokurator Bielec w ten sposób streściła jej przebieg: „Rozpytany na okoliczność sprawy zlikwidowanego w 1946 r. kierownictwa K.G. NSZ oświadczył, iż sprawę tę pamięta, gdyż osobiście aresztował kierownika PAS „Henryka” innych nazwisk obecnie nie pamięta. Nazwisko Łabędzki jest mu nieznane. Po dłuższym naprowadzeni go – przypomniał sobie, że w okresie początkowego likwidowania kierownictwa K.G. SN. Został również zatrzymany jakiś osobnik – który po 1 dniu pobytu w Departamencie III – zmarł. Odnosnie tego faktu Dominik wyjaśnił, że pewnego dnia – daty nie pamięta prawdopodobnie wiosną 1946 r.

⁵² AIPN BU 3589/1/3, Protokół przesłuchania świadka Adama Humera z dn. 9 kwietnia 1956 r., k. 110-101.

⁵³ Ta informacja nie jest prawdziwa. Tadeusz Łabędzki został zatrzymany w „kotle” zorganizowanym w mieszkaniu Lechosława Roszkowskiego w Łodzi. Może w tym wypadku chodzić o zatrzymanie Jana Morawca (ps. Tajfun, Henryk), który faktycznie ostrzeliwał się w trakcie zatrzymania.

⁵⁴ AIPN BU 3589/1/3, Protokół przesłuchania podejrzanego Adama Humera z dn. 30 września 1992 r., k. 28-37.

został zawiadomiony przez b. Wice-Ministra Romkowskiego, że został zatrzymany jakiś osobnik z NSZ, który jest b. „poharatany” z którego trzeba jednak porozmawiać, ale jak oświadczył Romkowski „nic z niego już nie będzie”. Według wyjaśnień Dominika, dwóch pracowników b. MBP – kto personalnie nie pamięta – prawdopodobnie pracownicy aresztu wewnętrznego, przyprowadziło tego osobnika od jego gabinetu mieszczącego się na III piętrze. Dominik z nim rozmawiał krótko, gdyż ledwo trzymał się na nogach, robił wrażenie bardzo pobitego – o ile pamięć go nie zawodzi to był bardzo posiniaczony. Dominik kazał go zamknąć w jednym z pokoi na III piętrze. Najprawdopodobniej zachodzili do niego pracownicy III Departamentu na rozmowy – ale nie pamięta, kto wchodził.

Następnego dnia zameldowano mu iż osobnik ten w nocy zmarł – nie pamięta, kto mu to zameldował. O fakcie tym miał zawiadomić Romkowskiego, który polecił przewieźć zwłoki za miasto i zakopać oraz zatrzeć wszelkie ślady w Ministerstwie.

Zgodnie z poleceniem Romkowskiego zwłoki zostały przez niego i Jan Szewczyka oraz Bronisława Szymańskiego wywiezione za Legionowo i tam w lesie zakopane. Miejsca nie zna i nie pamięta – nie był w stanie wskazać.

Dominik stanowczo stwierdza, że w czasie doprowadzenia tego osobnika do jego gabinetu ani w czasie przebywania w pokoju gdzie zmarł Humera i Różańskiego nie było i na temat tego osobnika z nimi nie rozmawiał. Również w czasie wywiezienia zwłok z nimi nie było. Mimo pokazania mu fragmentu zeznań Humera, kategorycznie zaprzecza temu, ażeby Humer brał udział w wywiezieniu zwłok z b. MBP.

W dalszej rozmowie Dominik podkreślił, że ani on, ani pracownicy Departamentu III tego osobnika nie przesłuchiwali, gdyż on został doprowadzony w takim stanie, że niepodobieństwem było przesłuchiwać go, o czym zresztą meldował Romkowskiemu. Dominik zaznaczył, że nie wie przez kogo zmarły został zatrzymany i do czyjej dyspozycji, po pewnym czasie doszły go słuchy, że został on zatrzymany przez Departament I (Dyr. Był Antosiewicz) prawdopodobnie w celach zawerbowania go do współpracy. W czasie tego zdarzenia – jak twierdzi Dominik – Czapllickiego ówczesnego dyr. Dep III nie było.

Na zapytanie dlaczego do tego osobnika nie wezwano lekarza odpowiedział, że <<bicie w tym czasie było b. modne>>, że był to okres kiedy NSZ mordowało pracowników organów bezpieczeństwa i działaczy

lewicowych, a śmierć zatrzymanych osobników przyjmowano obojętnie, a nawet z zadowoleniem, gdyż jak powiedział <<będzie mniej jednego bandyty i mniej kłopotu>>⁵⁵.

Wersja Bronisław Szymańskiego

Jedną z osób, która przewijała się w sprawie śmierci Łabędzkiego oraz ukrycia jego zwłok był Bronisław Szymański. Szymański w listopadzie 1954 r. po likwidacji MBP wrócił do ZSRR. Prokurator Bielec chciała uzyskać od niego informacje w sprawie, ale w 1956 r. Szymański był już poza zasięgiem prokuratury PRL i nie został wówczas przesłuchany⁵⁶.

Szymański po powrocie do swojej ojczyzny w grudniu 1954 r. złożył przed funkcjonariuszami Zarządu Głównego KGB obszernie zeznania dotyczące całokształtu swojej pracy w polskich organach bezpieczeństwa⁵⁷. W zeznaniach tych Szymański opisał swoją służbę w MBP, przypadki skrytobójczych morderstw oraz tajnych pochówków. W materiale tym pojawił się również wątek śmierci Łabędzkiego, którą Szymański opisał następująco: „Przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego był aresztowany ŁABĘDZKI Tadeusz, oskarżony o udział w podziemnej faszystowskiej partii Stronnictwo Narodowe. Na zeznaniu ŁABĘDZKI zaprzeczał przynależności do nazwanej podziemnej organizacji i swoich przestępczych związków nie ujawniał. W związku z tym w stosunku do niego były zastosowane środki fizycznego działania. Nie wytrzymując pobić, ŁABĘDZKI tam w gabinecie stracił przytomność i jeszcze do przybycia wezwanego z tego powodu lekarza, umarł.

PYTANIE: Śmierć Łabędzkiego była zapisana przez lekarza?

ODPOWIEDŹ: Ja nie wiem, czy był sporządzany jakikolwiek oficjalny dokument o śmierci ŁABĘDZKIEGO, to na ile ja pamiętam, lekarz do gabinetu, gdzie on leżał wchodził. Trup ŁABĘDZKIEGO z gabinetu śledczego był przeniesiony do celi tymczasowego uwięzienia, a wieczorem 3 dnia wywieziony za miasto w rejon wypoczynkowej miejscowości Falenica i tam w niewielkim lesie pogrzebany.

PYTANIE: Kto brał udział w tym pogrzebie?

⁵⁵ Ibidem, Zapisek urzędowy Zofii Bielec z rozmowy z b. wicedyrektorem Departamentu III b. MBP Władysławem Dominikiem z dn. 21 marca 1956 r., k. 84-87.

⁵⁶ Szymański dopiero po wielu latach w 1993 r. został przesłuchany przez polską prokuraturę do sprawy przeciwko Adamowi Humerowi, gdzie prokuratura badała okoliczności śmierci Tadeusza Łabędzkiego.

⁵⁷ Do zeznań Szymańskiego złożonych w ZSRR dotarto na początku lat 90. XX wieku. Zostały one znalezione w ramach kwerendy w Archiwum Akt Nowych w sekcji poświęconej archiwum Bolesława Bieruta.

ODPOWIEDŹ: Oprócz mnie brał udział także SZEWCZYK, który pracował jako naczelnik urzędu 'A' MBP, zastępca naczelnika wydziału śledczego HUMER i będący w tym okresie zastępcą naczelnika trzeciego departamentu MBP DOMINIK. Trupa ŁABĘDZKIEGO my staraliśmy się wywieźć za miasto jeszcze wieczorem następnego dnia po jego śmierci. Jednak wtedy nam zrobić tego się nie udało i, jak ja już zeznałem wywieźliśmy jego tylko na trzeci dzień.

PYTANIE: A co wam pierwszy raz przeszkodziło realizować swoje zamiary?

ODPOWIEDŹ: Z budynku MBP my i pierwszy raz wywieźliśmy go, po drodze w moim samochodzie skończyła się benzyna, co zmusiło nas wezwać drugi samochód i, po wzięciu mojego na hol powrócić z powrotem do Ministerstwa. Trup z samochodu był wyniesiony i umieszczony w celi tymczasowego uwięzienia, gdzie on przeleżał jeszcze dobę. Jak za pierwszym razem, tak i za drugim razem, kiedy my wywozimy trupa ŁABĘDZKIEGO, zewnętrzne straże były zdjęte i o naszych działaniach wiedziało tylko określone grono osób.

PYTANIE: Czym wywołana była taka ostrożność ?

ODPOWIEDŹ: Dokładnie ja nie wiem, no, widocznie, niechęcią kierownictwa MBP i szczególnie wydziału śledczego w osobie RÓŻAŃSKIEGO, nadać jawność przyczynie śmierci ŁABĘDZKIEGO. Na ile mi wiadomo, o wykonanym przez nas tajnym pogrzebie trupa ŁABĘDZKIEGO nie znał nawet komendant budynku PIETRAKOWSKI, bezpośrednio organizujący nam wydanie trupa z celi tymczasowego uwięzienia, tak jak wszystko to robiło się pod pozorem tego, że trup wywozi się do szpitala dla sekcji zwłok.

PYTANIE: Czy sekcji zwłok nie przeprowadzało się?

ODPOWIEDŹ: Nie, nie przeprowadzało się. Więcej, po trzech dniach po tym RÓŻAŃSKI polecił mi podpisać przez kogoś sporządzony raport, w którym wskazywało się, że ŁABĘDZKI dokonał ucieczki w czasie konwojowania.

PYTANIE: Raport ten wy podpisałeś?

ODPOWIEDŹ: Tak, podpisałem.

PYTANIE: Ale przecież był to jawnie fikcyjny dokument ?

ODPOWIEDŹ: Zupełnie słusznie. No ja byłem przekonany, że to robi się nie bez sankcji kierownictwa MBP, dlatego i podpisałem polecony mi przez RÓŻAŃSKIEGO dokument. Do tego wskazany przeze mnie raport był już podpisany byłym zastępcą RÓŻAŃSKIEGO – HUMEREM

i, zdaje się, jeszcze przez kogoś z pracowników wydziału śledczego, bo przez kogo teraz nie pamiętam.

PYTANIE: Kto brał bezpośredni udział w pobiciu ŁABĘDZKIEGO?

ODPOWIEDŹ: Tego ja nie wiem. Przesłuchiwał ŁABĘDZKIEGO śledczy major KASKIEWICZ. Oprócz tego w przesłuchaniu brał udział także RÓŻAŃSKI i zdaje się HUMER. Kto jeszcze tam był, trudno mi powiedzieć⁵⁸.

Analiza treści zeznań

Analizując powyższe zeznania, można wyodrębnić kilka wspólnych elementów znajdujących się niemal we wszystkich relacjach. Należy jednak w pierwszej kolejności całkowicie odrzucić wersję przywoływaną przez Dominika, ponieważ prawdopodobnie opowiedział on o zupełnie innym przypadku śmierci osoby zatrzymanej⁵⁹.

Obszerne i jednocześnie dość precyzyjne zeznanie w sprawie złożył Kaskiewicz. Okoliczność ta pozwalałaby sądzić, że jest to relacja autentyczna. O prawdziwości zeznań mógłby również świadczyć fakt, że Kaskiewicz kilkakrotnie informował o tej sprawie od 1954 r. różne podmioty. Gdyby był jedną z osób winnych lub współwinnych śmierci Łabędzkiego, nie byłby zainteresowany upublicznianiem szczegółów tej sprawy. Należy również pamiętać, że te zeznania zostały złożone w trakcie toczącego się postępowania prokuratorskiego, w którym Kaskiewicz był jedną z osób podejrzanych o stosowanie niedozwolonych metod śledczych w trakcie służby w MBP. Szczegółowe ujawnianie okoliczności przesłuchania Łabędzkiego i wskazywanie osób, które potencjalnie mogły odpowiadać za jego śmierć, można również uznać za próbę uwiarygadniania własnych zeznań i odciągania prokuratury od wątku czynów przestępczych, których sam Kaskiewicz się dopuścił.

⁵⁸ AIPN BU 3589/1/3, Tłumaczenie protokołu przesłuchania Bronisława Szymańskiego z dn. 16 grudnia 1954 r., k. 171-174. Zeznania składane były oryginalnie w języku rosyjskim dlatego ich forma składniowa może być trudna dla odbiorcy. Zostały przetłumaczone przez tłumacza przysięgłego jako dowód w sprawie przeciwko Adamowi Humerowi w postępowaniu sądowym na początku lat 90. XX wieku.

⁵⁹ W obszernych zeznaniach Bronisława Szymańskiego jest mowa o innym przypadku tajnego pochówku człowieka, który prawdopodobnie powiesił się w trakcie śledztwa. Mógł być to żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, który został aresztowany przez MBP w celu werbunku. Według Szymańskiego człowiek ten udusił się w celi, a jego ciało zostało wywiezione do lasu w okolicach Legionowa. Patrz. AIPN BU 3589/1/3, Tłumaczenie protokołu przesłuchania Bronisława Szymańskiego z dn. 16 grudnia 1954 r., k. 175-177.

Trzeba jednak odnotować, że Kaskiewicz precyzyjnie opisując sytuację postępowania z Łabędzkim, skrupulatnie omija nazwiska osób, które w sprawie się pojawiały. W swoim zeznaniu wskazał nazwiska wyłącznie dwóch osób – Różańskiego oraz Bronisława Szymańskiego. Ten pierwszy w tym czasie przebywał już w więzieniu, będąc oskarżonym o stosowanie niedozwolonych metod śledczych, a drugi od przeszło półtora roku przebywał w ZSRR, o czym zapewne autor zeznań wiedział. Kaskiewicz twierdził, że w pokoju, w którym po raz pierwszy zobaczył pobitego Łabędzkiego, znajdował się Różański oraz jeden z dyrektorów z Departamentu III MBP, którego nie wskazuje z nazwiska. Skoro Kaskiewicz wiedział, że ta osoba piastowała funkcję kierowniczą w jednym z departamentów MBP, należy przyjąć, że znał jej personalia. Warto również odnotować, że Kaskiewicz opisując to wydarzenie, nie zasłaniał się niepamięcią, tak jak robił to w następnych częściach zeznania. Dlatego też, w ocenie autora, należy uznać, że Kaskiewicz celowo unikał podawania nazwisk osób, które były zaangażowane w sprawę Łabędzkiego.

Jednocześnie porównując zeznania Kaskiewicza i Humera, widać wyraźnie pewne rozbieżności. Kaskiewicz w swojej relacji całkowicie pominął udział Humera w przesłuchaniu Łabędzkiego i ogólnie jego osobę w całej sprawie. Trudno jednoznacznie wskazać powód takiego zachowania. Mogło to być celowe działanie Kaskiewicza, które było próbą skupienia całej odpowiedzialności za to przestępstwo na Różańskim.

Humer w swoich wyjaśnieniach wprost przypisuje odpowiedzialność za pobicie Łabędzkiego Różańskiemu, jak i Dominikowi. W ocenie autora można odnieść wrażenie, że Humer i Kaskiewicz wzajemnie biorą siebie w obronę. Ten pierwszy podkreślając, że śledczy nie brał udziału w maltretowaniu zatrzymanego, a tylko wypełniał swoje obowiązki służbowe, spisując zeznania, a o złym stanie zdrowia Łabędzkiego meldował obecnemu na miejscu przełożonemu, czyli Różańskiemu. Natomiast Kaskiewicz całkowicie usuwa ze swoich wyjaśnień Humera, być może próbując odciągnąć go od tej sprawy.

Natomiast z opisu Szymańskiego wyłania się obraz Różańskiego jako osoby najbardziej zaangażowanej w ukrycie faktu śmierci Łabędzkiego. To szef departamentu śledczego ostatecznie jedzie ukryć ciało oraz daje do podpisu fałszywy raport dotyczący rzekomej ucieczki aresztowanego. Szymański wskazuje krąg trzech osób mogących być winnymi śmierci Łabędzkiego – Różański, Humer oraz Kaskiewicz.

Niestety zachowane w aktach sprawy dokumenty oraz odpis zeznania Szymańskiego nie pozwalają na bezsporne ustalenie grona osób odpowiedzialnych za śmierć Łabędzkiego. Należy zwrócić jednak uwagę, że zarówno Różański, jak i Humer wskazują Dominika jako osobę, która brała udział w pobiciu Łabędzkiego. Kaskiewicz nie podaje jego nazwiska, ale przywołuje fakt obecności w pokoju przesłuchań zastępcy dyrektora Departamentu III, a właśnie to stanowisko wiosną 1946 r. zajmował Dominik. Fakt odpowiedzialności za śmierć Łabędzkiego może potwierdzać również okoliczność, że Dominik wziął udział w wywiezieniu jego zwłok. Udział Dominika w konwoju z ciałem Łabędzkiego poświadczają zarówno Różański, Humer, jak i Szymański. Koronnym argumentem za istotnym udziałem Dominika w pobiciu Łabędzkiego jest fragment wyjaśnień Humera, które złożył w 1992 r. Humer podkreślił, że miał obawy, że Dominik będzie miał kłopoty z powodu śmierci Łabędzkiego. Dlatego też w ocenie autora wydaje się być bardzo prawdopodobnym, że to Dominik był jednym ze sprawców śmiertelnego pobicia Łabędzkiego. Prawdopodobnie w tym pobiciu brał również udział Różański, na co wskazują zeznania Humera oraz Kaskiewicza. Nie można natomiast rozstrzygnąć roli Humera w tej sprawie. Jedyne dowód, który wprost wskazuje na jego osobę, to oświadczenie Różańskiego. Należy jednak pamiętać, że Różański składał je, będąc tymczasowo aresztowanym w oczekiwaniu na rozprawę. Można tylko domniemywać czy oświadczenie Różańskiego było prawdziwe, czy też było formą zemsty i próbą rozciągnięcia odpowiedzialności karnej również na Humera i postawienia go w stan oskarżenia.

Na koniec warto dodać, że Humer po odejściu ze służby w MBP chciał wejść w szeregi prokuratury. Miał być nawet jednym z kandydatów na stanowisko zastępcy Prokuratora Generalnego. Ten awans miała mu ułatwić dobra znajomość z sekretarzem KC PZPR Edwardem Ochabem. Jednak kierowane pod jego adresem zarzuty związane ze stosowaniem przymusu fizycznego w trakcie prowadzonych śledztw zatrzymały jego karierę. Możliwe, że również postępowanie w sprawie śmierci Łabędzkiego nie zostało zakończone przez wzgląd na osobę Humera, jako jednego z możliwych sprawców tego pobicia.

Podsumowanie

Kwestia ustalenia osób, które powinny podlegać odpowiedzialności karnej za czyn polegający na pobiciu ze skutkiem śmiertelnym Tadeusza Łabędzkiego w kwietniu 1946 r., pozostaje niemożliwa do kompleksowego stwierdzenia. Na podstawie analizy zachowanych dokumentów procesowych autor uznał, że udział Dominika w pobiciu Łabędzkiego jest bezsporny i jest on potwierdzony w kilku niezależnych od siebie zeznaniach Różańskiego, Humera i Kaskiewicza. Nie można jednocześnie wykluczyć, że w przestępstwie tym uczestniczyli również sam Humer i Różański. Niestety brak jest wystarczającego materiału dowodowego potwierdzającego powyższe stwierdzenie. Najważniejszą okolicznością, która potwierdzałaby udział wyżej wymienionych w pobiciu Łabędzkiego, było ich zaangażowanie w akcję zacierania śladów zbrodni, w tym tajny pochówek. Gdyby zarówno Humer, jak i Różański nie byli współodpowiedzialni za śmierć Łabędzkiego, nie sądzę, żeby wykorzystano ich do ukrycia ciała.

Bibliografia

- Bechta M., Muszyński W., *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944-1956*, Warszawa 2017.
- Dźwiągł M., Władysław Dominik [w:] *Leksykon Bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa (1944-1956)* tom I, pod red. W. Bagieński, M. Dźwiągł, Warszawa 2020.
- Fijałkowska B., *Borejsza i Różański: przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995.
- Krajewski K., Łabuszewski T., *Józef Czaplicki vel Izidor Kurtz (1911-1985), działacz komunistyczny, partyzant, dyrektor Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989”*, nr 1 (6) 2008, Warszawa.
- Lipiński P., *Bicia nie trzeba było ich uczyć: proces Humera i oficerów śledczych Urzędu Bezpieczeństwa*, Wołowiec 2016.
- Mysiakowska-Muszyńska J., *Jan Morawiec* [w:] *Lista strat obozu narodowego w latach 1939-1955. Słownik biograficzny t. I*, pod red. W. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010.
- Mysiakowska-Muszyńska J., *Lechosław Roszkowski* [w:] *Lista strat obozu narodowego w latach 1939-1955. Słownik biograficzny t. I*, pod red. W. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010.
- Mysiakowska-Muszyńska J., *Tadeusz Łabędzki* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny t. IV*, pod red. T. Balbus, Kraków-Warszawa-Wrocław 2010.
- Mysiakowska-Muszyńska J., *Tadeusz Łabędzki* [w:] *Lista strat obozu narodowego w latach 1939-1955. Słownik biograficzny t. I*, pod red. W. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010, s. 188-190.
- Niesiołowski S., *Tadeusz Łabędzki 1917-1946*, „Młoda Polska. Tygodnik Katolicki”, rok I nr 10, 6 stycznia 1990 s. 1,3.
- Paczkowski A., *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.
- Szwagrzyk K., *Ruta Czaplińska* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny tom V*, pod red. K. Krajewski, Warszawa 2018, s. 93-96.
- Uniszewski Z., *Józef Różański*, „Karta”, nr 31 2000, Warszawa s. 111-115.

Źródła:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

BU 2547/5

BU 3589/1/3

BU 3589/1/4

BU 3589/1/22

BU 3589/1/29

BU 3589/1/31

